

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 22 czerwca 1935

Rok 30

Nr. 282

Misja lorda Edena w Paryżu

Laval ponowił zastrzeżenia francuskie wobec układu morskiego Anglii i Niemiec

Paryż. (PAT.) Najdonioślejszym wydarzeniem politycznym dnia były rozmowy między lordem Edenem a premierem Lavalem. Pierwsza z tych rozmów odbyła się na Quai d'Orsay o godz. 11,30, przyczem wzięli udział w niej ze strony brytyjskiej prócz min. Edena ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu, sir Clerk, radca ambasady min. Campbell i szef wydziału Ligi Narodów Strang, ze strony francuskiej premier Laval, gen. sekretarz Quai d'Orsay Leger, dyrektor polityczny ministerstwa Masigli i dyr. gabinetu ministra Rochat.

Bezpośrednio po konferencji odbyło się na cześć Edena śniadanie, w którym prócz członków rządu wzięli udział przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu i izby deputowanych. Po śniadaniu odbył Laval z Edenem dłuższą rozmowę, która przeciągnęła się do godz. 15,30.

Paryż. (PAT.) Poranne rozmowy min. Edena z premierem Lavalem toczyły się w atmosferze przyjaźni. Laval, podkreślając że układ morski anglijsko-niemiecki uznany został za ostateczny, zauważył, że przedwczesne uregulowanie zagadnienia zbrojeń

morskich Rzeszy utrudnia pewne rozstrzygnięcia spraw, nasuwających się w związku ze zbrojeniami lądowymi i lotniczymi Niemiec.

Paryż. (PAT.) Po zakończeniu rozmów francusko-angielskich Laval oświadczył, że min. Eden przedstawił

mu powody, które skłoniły rząd Wielkiej Brytanii do zawarcia układu morskiego z Niemcami. Przy tej sposobności zaznaczył Laval: „Nie omieszkałem ponowić zastrzeżeń, jakie rząd francuski musiał sformułować w tej sprawie.“

Przesilenie rządowe w Jugosławii

Audjencja przywódcy opozycji chorwackiej u księcia-regenta

Białogród. (PAT.) Wczoraj w nocy, po otwarciu przesilenia rządowego, zaprosił książę-regent Pawła na naradę przewodniczących senatu i skupstiny celem zasięgnięcia ich opinii co do możliwości utworzenia rządu parlamentarnego. Ponieważ narady te wykazały niemożność utworzenia takiego rządu, regencja postanowiła, na podstawie obowiązującej konstytucji, rozpocząć pertraktacje celem sformowania gabinetu, w skład którego weszliby w przyszłości przedstawiciele szerszych kół politycznych, stojących poza parlamentem.

Białogród. (PAT.) Agencja A-

wała donosi: Przywódca koalicji opozycyjnej dr. Maczek, przybyły z Zagrzebia, został przyjęty przez regenta księcia Pawła na audjencji.

W kołach politycznych krąży wiadomość, że dr. Maczek miał przedstawić regencji swoje warunki wstąpienia do gabinetu, sformułowane w 3 punktach: 1) rozwiązanie skupstiny, 2) niedopuszczenie do gabinetu ministrów z rządu, który upadł, oprócz min. Živkovića i min. skarbu Stojadinovića i 3) ogłoszenie nowych wyborów po 8 miesiącach od chwili utworzenia nowego gabinetu.

Polsko - czeskosłowackie rozmowy komunikacyjne

Gdańsk. (PAT.) W Urzędzie Morskim rozpoczęły się obrady czynników miarodajnych Polski i Czechosłowacji mające na celu usprawnienie przewozu między Czechosłowacją i portami polskiego obszaru celnego. W przerwach między obradami uczestnicy konferencji zwiędzą port i jego urządzenia. Konferencji przewodniczy dr. Zawojko z min. komunikacji.

Przyjazd

nar.-soc. prawników

Warszawa. (PAT.) Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja związku nar.-socj. prawników niemieckich, jednoczącego całą młodzież prawniczą Niemiec. Delegacja przybyła na zaproszenie Rady Naczelnej Zrzeszenia Aplikantów zawodów prawniczych w Polsce. Celem przyjazdu delegacji jest nawiązanie współpracy prawniczej z młodymi sędziami polskimi. Na czele delegacji stoi dr. Rühle, członek akademii prawa w Niemczech i b. poseł do Reichstagu. W pierwszym dniu pobytu delegacja złożyła szereg wizyt i zwiędzia miasto. Dziś wyjeżdża delegacja, celem zwiedzenia zakładu wychowawczo-karnego w Studzieńcu, po czym po zwiedzeniu instytucji prawniczych w Warszawie uda się do Krakowa, skąd przez Gdynię powróci do Berlina.

Cenzura w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Niewychodzący już od kilku miesięcy tygodnik polityczny „Die Neue Zeit“ wznowił swą działalność przez wydanie numeru, zawierającego list otwarty dr. Blaviera, b. senatora z ramienia nieistniejącej już w Gdańsku niemieckiej partii ludowej, a obecnie członka niemieckiej partii narodowej, do prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta. Władze polityczne powyższy numer „Die Neue Zeit“ skonfiskowały.

Francuskie oszczędności budżetowe

Paryż. (PAT.) Rada ministrów, realizując program oszczędnościowy, postanowiła zredukować o 20 procent wydatki administracyjne, związane z ubezpieczeniami społecznymi. Da to oszczędności 400 milj. fr.

Nowy członek Akad. Franc.

Paryż. (PAT.) W Akademii Francuskiej odbyło się uroczyste przyjęcie nowo wybranego akademika marszałka Franchet d'Espèray. Nowy akademik, zgodnie z tradycją, wygłosił przemówienie, poświęcone jego poprzednikowi na fotelu akademickim, t. j. marszałkowi Liautey.

Niemieccy kombatancki w Anglii

Londyn. (PAT.) Pierwsza grupa b. kombatanctw niemieckich przybyła wczoraj do Dowru. Powitali ich przedstawiciele b. kombatanctw brytyjskich.

Cesarz Abisynji udziela satysfakcji

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Addis Ababa, że wskutek incydentu, wywołanego przez oficera abisynskiego, który w stanie nietrzeźwym zerwał chorągiewkę włoską z samochodu poselstwa włoskiego, cesarz Abisynji obiecał przedsięwziąć sankcje wobec winowajcy i zarządzić przesłanie posła włoskiego.

Z kroniki politycznej

Warszawa (Tel. wł.) Według pogłosek naczelny dyrektor departamentu wyznaniowego w ministerjum oświaty Franciszek Potocki ustąpić ma w najbliższym czasie. (w)

Porządek posiedzenia Sejmu

Warszawa (Tel. wł.) Został rozdany porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu, który obejmuje sprawozdanie komisji konstytucyjnej z rozpraw nad ordynacją wyborczą do Sejmu i do Senatu. (w)

Wizyta marynarki polskiej w Niemczech

Gdynia (PAT.) W d. 25. bm. odplynie z Gdyni do Kilonji na zaproszenie marynarki niemieckiej zespół polskich kontrtorpedowców: ORP „Burza“ pod proporczykiem zastępującego dowódcę floty wojennej komandora dypl. St. Frankowskiego i ORP „Wicher“. Okręty te pozostaną w Kilonji 3 dni. Będzie to pierwsza oficjalna wizyta polskiej marynarki wojennej w porcie niemieckim.

Wybór zarządu m. Łodzi niezatwierdzony

Łódź. (Tel. wł.) Komisarz rządowy inż. Wojewódzki rozesał radnym miejskim w dniu wczorajszym następujące zawiadomienie:

Wobec niezatwierdzenia przez p. ministra spraw wewnętrznych, decyzją I SS 4041/1/35 z dnia 8 czerwca 1935 r., dokonanego w dniu 20 grudnia 1934 r. wyboru Stanisława Rymara na prezydenta miasta Łodzi oraz Zygmunta Podgórskiego i Kazimierza Kowalskiego na wiceprezydentów tegoż miasta, na podstawie par. 4 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, z dnia 13 czerwca 1934 „Dziennik Ustaw Rzpltej Polskiej“ nr. 52, poz. 485, w związku z postanowieniami art. 50 poz. 5 ustawy, z dnia 23 marca 1933 roku, o cze-

ściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego „Dziennik Ustaw Rzpltej Polskiej“ nr. 35, poz. 294, oraz na podstawie zarządzenia wojewody łódzkiego, z dnia 21 czerwca 1935 r. zawiadamiam, iż w sali obrad rady miejskiej w Łodzi przy ul. Pomorskiej nr. 16, w dn. 25 czerwca 1935 roku (wtorek), o godz. 20, odbędzie się zebranie wyborcze radnych miejskich celem dokonania wyboru prezydenta miasta i dwóch wiceprezydentów. Porządek zebrania jest następujący: 1. wybór przewodniczącego zebrania wyborczego i powołanie przez tegoż dwóch asesorów. 2. wybór prezydenta. 3. wybór dwóch wiceprezydentów.

Transporty reemigrantów z Francji nadchodzą

Lille. (PAT.) Wczoraj odeszły z Lille i Roubaix pierwsze specjalne transporty reemigrantów do Polski, liczące 630 robotników z rodzinami. Załadowanie transportów do specjalnych pociągów odbyło się spokojnie. Wobec niedostarczenia przez francuską agencję transportową reemigrantom pożywienia na drogę, konsulat Rzpltej w Lille rozdał 500 kg wędlin i 700 kg chleba, pozatem polska organizacja kobiet z Paryża dostarczyła dzieciom reemi-

grantów mleka i bułek. Podczas całej podróży reemigrantów do Polski zapewniona jest opieka lekarska i pożywienie. Żywioty komunistyczne przypisują sobie powyższe udogodnienia jako wynik wtorkowej demonstracji bezrobotnych przed konsulatem. W rzeczywistości konsulat w Lille zorganizował pomoc dla reemigrantów samorzutnie już przed tygodniem, mimo oporu francuskiej agencji transportowej.

Wytyczne gdańskiej gospodarki dewizowej

Wszelkie obroty dewizowe podlegają kontroli Centrali Dewiz

Gdańsk. (PAT.) Centrala Dewiz opublikowała obecne wytyczne gdańskiej przymusowej gospodarki dewizowej. Zakup dewiz za guldeny gdańskie dozwolony jest tylko na podstawie zezwolenia Centrali. Obroty dewizami,

uzyskanymi bez pośrednictwa Centrali Dewiz, wymagają również jej zezwolenia. Dewiz na zakup papierów zagranicznych nie udziela się. Cudzoziemcy, opuszczający teren wolnego miasta, mogą bez pozwolenia Centrali Dewiz wywieźć zagranicę posiadane dewizy, o ile przywieźli je na teren w. m. i zgłosili na kontrolnym punkcie granicznym i o ile kwoty wywożone nie są wyższe od przywiezionych. Na cele podróży wolno raz na miesiąc wywieźć zagranicę 20 guldenów lub równowartość w walutach obcych. Zezwolenia nie wymaga zapłacenie należności, opiewającej na walutę obcą, w walucie gdańskiej według kursu urzędowego.

Hawarja statku gdańskiego

Londyn. (PAT.) Statek naftowy gdański „D. L. Haper“ wpadł na skały podwodne na zachód od przylądka Lizard (południowo-zach. wybrzeże Anglii). Powodem katastrofy była gęsta mgła.

Na pomoc pośpieszyły łodzie ratunkowe, które ocaliły 5 pasażerów, w tem 3 mężczyzn, kobietę i dziecko.

Z Żegiestowskiej krynicy zdrowia

Lasy, góry i źródła, których nie oblegają Żydzi — Mało znana i niedoceniana perła

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Żegiestów, w czerwcu.

Ucieczka przed upałem i kurzem poznańskim powiodła się. Pod osłoną nocy, gdy powietrze było zresztą niewiele rzeświejsze, niż podczas upalnego dnia, miało się wrażenie, że plac Wolności to kawałek Sahary — znalazło się wygodne miejsce w pociągu do Krakowa. W kilka minut później pęd, owiewający pociąg, zajął się wentylowaniem dusznych przedziałów, zionących jeszcze żarem.

Podróż, jak każda. W miarę nudna, trochę męcząca, lecz zawsze okraszona oczekiwaniem tego, co jeszcze będzie: może jakieś niespodzianki, skądś wyrastającej przygody, a w ostateczności męcząca ciekawością nowego miejsca, do którego się zmierza.

A więc do Żegiestowa!

W drodze nie było przygody. Niespodzianki nie stanowili też te Niemczaki — była ich blisko setka — którzy w Katowicach wsiadli do wagonu, ciągle szwargocząc. Pewnie uczniaki z jakiegoś gimnazjum. Jechali do Krakowa, na Wawel.

Myśli tych Niemczaków, którzy jechali wraz ze mną, plątały się dokoła innego tematu. Mieli jakąś ilustrację, wypełnioną fotografiami o pierwszym poborze rekruta w Trzeciej Rzeszy. Chłopcy rozprawiali o „das kommande Deutschland“.

Droga do Żegiestowa ta sama, co do Krynicy. Znają ją wszyscy, którzy jeździli kiedykolwiek po zdrowie do „perły wód polskich“, jak mówi się górnolotnie, zresztą słusznie.

A więc najpierw od Tarnowa uroczy szlak turystyczny, wrzynający się w Beskid. Poprzez Stróże, gdzie odgałęzia się odnoga kolejowa na pas podkarpacki. Od Nowego Sącza, im dalej na południe, ściela się wzduż toru kolejowego coraz piękniejsze krajobrazy. Są w coraz to innym układzie pasma górskie, z których tu i ówdzie wybija się wyższy szczyt; zieleni lasów mieszaných, oraz niepołamany w swym pędzie Poprad. Potok, biorący swój początek po stronie czeskiej, płynie po polskiej stronie już jako okazała rzeka górską, pełna rozmachu i siły. Wody Popradu walenie przyczyniły się do ukształtowania krajobrazu, niepospolicie urozmaiconego.

W miejscu, gdzie krajobraz beskidzki kulminuje swą pięknoscia, rozłożył się Żegiestów. Mniej obrazowo mówiąc: w połowie drogi z Piwnicznej do Muszyny, z której do Krynicy jedzie się jeszcze koleją kilkanaście minut.

W Żegiestowie jakoś szczególnie miłym wydaje się małeńki dworzec. Brak mu znamion szablonowego „badowego“ dworca. Tonie w powodzi zieleni, która kilka metrów poniżej toru kolejowego zlewa się z rwacemi falami rzeki.

Ten wstęp usposabia życzliwie każdego przybysza. Cienista aleja pnie się drogą ku części uzdrowskiej. Po jednej stronie alei rozłożyło się już kilka okazałych hoteli - pensjonatów, z tych

parę w całym tego słowa znaczeniu po europejsku komfortowych.

Odrzuca też rzuca się w oczy pewien typ charakterystyczny budownictwa: zastosowanie piaskowca, którego tu poddostatkiem, bo stanowi główną warstwę geologiczną otaczających zboczy. Zgrubsza ciosany piaskowiec to nie tylko fundament i węgiel nowych budynków, ale bardzo efektowny i okazały materiał, z którego stwarza się całości architektoniczne bardzo estetyczne i reprezentacyjne.

W kotlinie, otwartej jedynie ku zachodowi, przerwanej Popradem, lecz i od tej strony chronionej od wiatrów przez masywny, zalesiony blok kamienny, przycupnęło centrum Żegiestowa. W jarze, wyniesionym około 500 metrów ponad poziom morza, wybudowano w ostatnim dziesięcioleciu okazały dom zdrojowy, z nowoczesnymi łazienkami, pokojami mieszkalnymi, restauracją itp.

Buduje się tu bardzo wiele i — rzecz charakterystyczna — wyłącznie

Echa zająć środowych w poznańskiej radzie miejskiej

Na temat ostatnich zająć w poznańskiej radzie miejskiej „Orędownik“ pisze m. in. co następuje:

Szczegóły i szczególiki, towarzyszące zająćiom środowym na naszym ratuszu, wskazują na to, iż cała rzecz była „sanacyjna“ sztuczka, „sanacyjnym“ trikiem, zaaranżowanym dla sprowokowania Klubu Narodowego. „Sanacji“ chodzi przecież o to, by za wszelką cenę pokazać swym „młodawcom“ warszawskim, — mistrzom w urzędowaniu „sztuczek“ w Sejmie, że oni w Poznaniu też coś potrafią.

Ze poza środowem zebraniem na ratuszu poznańskim tkwiła jakaś tajna reżyserja „sanacyjna“, tego dowodzi fakt, iż mimo braku ważniejszych spraw na porządku obrad, na galerji zjawiała się dostojna „elita“ „sanacyjna“, aby być świadkiem tego, jak się narodowcom „dostanie“.

A miało to nastąpić w znanej sprawie, która przed szeregiem tygodni doprowadziła do głośnej awantury, po której jeden z narodowych radnych uległ — sprowokowany — atakowi apoplektycznemu. W środę p. Więckowski referował wyniki „śledztwa“ w sprawie „wykradzenia“ tajemnicy budżetu miasta Poznania, którą radni narodowi i mieli sobie rzekomo „przywłaszczyć“. Śledztwo? Kto je przeprowadził, o tem radni narodowi nie dowiedzieli się, gdyż p. Więckowski nie przedłożył żadnego protokołu, jak się tego spodziewać należało. Elaborat tymczasowego prezydenta zawierał znowu gołostowne zarzuty, nie poparte żadnymi dowodami rzeczowymi, — a wygłaszany był na to jedynie, by całą gospodarkę narodową, za rządów zasłużone-

większe objekty. Bo zainteresowanie Żegiestowem, jako uzdrowskiem, rośnie z roku na rok.

Zdroje żegiestowskie szczaw zarówno żelazisto-wapniowo-magnezowych, jak i alkalicznych, cieszą się uznaniem w świecie lekarskim. Analizy wykazują, że źródła żegiestowskie biją wody krynickie ilością zawartych w nich składników, cennych dla procesów leczniczych. To są już jednak kwestje, obchodzące raczej świat lekarski. Ciekawem jest, że właśnie wśród kuracjuszów żegiestowskich niewspółmiernie wysoki procent, w stosunku do innych pacjentów, stanowią sami lekarze. — Więc widocznie wiedzą sąsiedzi, jak...

O niepospolitych walorach wód żegiestowskich zamierza niebawem napisać dla czytelników „Kurjera“ znany wielkopolskim narodowcom dr. J. Białasik z Pleszewa. Nie może się, jako kuracjusz i lekarz, nachwalić tego cudownego zakątka, naogół rzadko zwiedzanego przez Wielkopolan.

Jest jeszcze jeden wzgląd, przemawiający na rzecz pobytu Poznańczyków w Żegiestowie: niema tu Żydów! W ciągu kilkunastu dni pobytu nie widziałem ani jednego chałaciarza. A to dla nas coś znaczy. Bo człowiek nie irytuje się widokiem pejsaczy. — Zresztą nie dla takich „widoków“ jedzie się na kuracje.

POZNANIAK.

dy przybocznej wybierają swoich towarzyszy partyjnych do kolegów wyborczych; członkowie kolegów wyborczych, w większości z BBWR, wybierają posła z tego samego stronnictwa. Trudno sobie, zaiste, wyobrazić bardziej doskonały system wzajemnych ubezpieczeń... parwinych“.

W Poznaniu trzeba było „wzajemnego ubezpieczenia partyjnego“. I w tem jedynie szukać należy głównej przyczyny tego „czego świadkiem był w środę nasz stary ratusz poznański. Reżyserowie nie powinni jednak zapominać, że wszelkie tego rodzaju sztuczki udają się tylko — do czasu.

Rokowania handlowe z Niemcami

Warszawa (Tel. wł.) W nadchodzący poniedziałek rozpoczyna się w Berlinie rokowania handlowe polsko-niemieckie. Dotychczasowa wymiana gospodarcza pomiędzy Polską, a Rzeszą Niemiecką opiera się na prowizorycznych umowach. Rokowania obecne doprowadzić mają do zawarcia umowy stałej. (w)

Wymiana handlowa

Warszawa (Tel. wł.) Toczą się rokowania o nową umowę kompensacyjną między Polską a Włochami. Ograniczenia importowe, wprowadzone przed paru miesiącami przez rząd włoski, wpłynęły hamująco na polskowłoskie obroty handlowe. W ciągu ostatnich trzech miesięcy eksport towarów polskich do Włoch, a zwłaszcza zbyt węgla, skurczył się nieproporcjonalnie. Nowa umowa ma ożywić wymianę handlową między obu państwami. (w)

Przyjazd harcerzy z zagranicy

Warszawa (Tel. wł.) Na rozpoczynający się 11 lipca w Spale jubileuszowy zlot harcerstwa polskiego przybędzie z Czechosłowacji specjalny pociąg, wiozący około tysiąc harcerzy. Węgry zapowiadają przybycie 200 harcerzy, Rumunja 100 itd. (w)

Sprawa drukarni „Czasu“

Warszawa (Tel. wł.) W sprawie opieczętowania drukarni „Czasu“ poseł Radziwiłł interwenjował u ministra Kościłkowskiego. (w)

Skreślony adwokat

Warszawa (Tel. wł.) Skazany na półtora roku więzienia adwokat Stanisław Łypacewicz w głośnej sprawie o czeke bez pokrycia, został skreślony z listy palestry. (w)

Żydzi a łódzka rada miejska

Warszawa (Tel. wł.) Decyzja w sprawie dalszych losów rady miejskiej w Łodzi zapadnie w przyszłym tygodniu. Sfery żydowskie oddziałują bardzo silnie w kierunku rozwiązania tejże rady. (w)

MARJAN TURWID

CHORĄGIEW NAD WIOSNĄ

(Ciąg dalszy).

5) Brat wybiega z pokoju. Wraca za chwilę i przynosi z sobą starą, częstem używaniem podniszczoną książeczkę. W książeczce są śliczne obrazki, ale najładniejszy jest przedostatni.

Po raz niewiadomo już który pochyla się nad nim nasze głowy.

Wpatrujemy się z zachwytem...

...Ulani polscy pod Somosierrą, zdobywają wawóz, którego Francuzi wziąć nie potrafili.

Tak objaśnia podpis. Ale i bez objaśnień widać odrazu, że niktby się nie ostał tym wspaniałym kawalerzystom, pędzącym na spienionych koniach. Tym wzniesionym groźnie szablom i znizonym do ataku lancem — A u ostrych końców lanc kwitną białoczerwone proporczyki. Jak rozkaz wyraża na krótki. Jak pstry dwudźwięk porywającej pobudki.

Niestety, nie możemy się zabawić

w ulanów. Na gwałt trzeba dobrze ukryć chorągiewkę. Mama zaraz nadejdzie.

Wróciła.

Pracujemy w skupieniu i nie zdradzamy się niczem. Tylko od czasu do czasu porozumiewamy się wzrokiem. Cieszy nas spisek nasz. I łączy. Pogodziła nas zupełnie nasza chorągiewka.

Wszystkie chorągiewki muszą teraz dobrze przyschnąć. Dopiero potem, dopiero jutro wczesnym rankiem przybierze się niemi girlandy. Choć bardzo nas korci, nie możemy wyjąć z ukrycia naszej chorągiewki. Mama nie opuszcza pokoju. Wyjmujemy zatem ołowianych żołnierzy i dokonujemy wielkiego przeglądu naszych wojsk. Przygotowujemy nasze siły zbrojne do decydującej rozprawy z cesarzem niemieckim. Wnet będzie wielka wojna.

Wielka wojna zaczęła się nazajutrz. Wstaliśmy bardzo rychło rano. Mimo to jednak, gdyśmy odświeżnie ubrani, wybiegli na ulicę, girlandy były już porozwieszane. Nasz poczciwy, stary dom wyglądał trochę tak, jak ogromnych rozmiarów kamizelka, z której kieszonek zwieszają się łańcuszki od zegarka.

W miejsce breloków zwisają z ogniw łańcuszka niezliczone, różnobarwne chorągiewki.

Znalazibys tam barwy narodów

wszystkich części świata. Nie znalazibys tylko białoczerwonej i — białoczerwono-czarnej.

Ale już niebawem białoczerwona chorągiewka zagościła w wielobarwnym towarzystwie. Ostrożnie i z bijącymi głośniej sercami wynieśliśmy ją z ukrycia. Udało się. Nikt nas nie spostrzegł. Teraz jednak dopiero czekało nas daleko trudniejsze zadanie. Trzeba zatknąć chorągiewkę w zieleni najniższej zwisającej girlandy. Nie wystarczy tu wspiąć się na palcach i jak najwyżej unieść rękę. Trzeba szukać innego sposobu. Znaleźliśmy. Mój młodszy brat, krępy, mocno zbudowany chłopak, tyle już razy nosił mnie na swoim grzbiecie, jako mój koń. — Byłem bardzo lekki, więc jako jeździec nie ciężylem zbytnio bratu. Bez protestu wziął mnie i teraz na swoje ramiona. Silnie nogami oplótłszy plecy mojego dwunożnego rumaka, podjechałem na nim do girlandy. Tutaj koń zdobył się na nielada wyczyn. — Wspiął się na palcach. Jeszcze jeden krótki, forsowny wysiłek, wyciągniętego na górę ramienia i — białoczerwona chorągiewka znalazła się w zespole barw wszystkich narodów.

Jakże byliśmy szczęśliwi i dumni z dokonanego dzieła. Przekroczyliśmy wprawdzie zakaz mamy, ale jakoś w tym wypadku nie dręczyło nas sumie-

nie. Wsparciu o siebie, z głowami wysoko zadartymi, staliśmy z bijącymi sercami i uśmiechaliśmy się do naszych barw.

To nasze radosne zagapienie się skierowało na nas uwagę wroga. Wróg zeszedł ze swego stanowiska, i od bramy pobliskiego ratusza ruszył ku nam. Niewielką przestrzeń ulicy, oddzielającą nasz dom od nagiej, surowej czerwieni urzędowych murów, przemierzył ciężkim, dostojnym krokiem. Aż — ciemno-niebieską, niezdarnie wyciosaną bryłą postaci przestąpił nam niemal zupełnie pretensjonalną sylwetę ratusza. Wówczas już mogliśmy byli swobodnie liczyć lśniące, złoczone guziki munduru i podziwiać sterzące ku małym oczkom, zabawnie nastrojone końce wyczerzonych włosów. Wtedy zdało się nam, że oto natrze na nas potężna beczuła brzucha, rozsadzająca nieomal przyciasną obręcz pasa. Bezczuła jednak przetoczyła się tylko mimo nas i zaraz, zamiast niej, ujrzelismy nieforemny pagór pleców. I zobaczyliśmy, jak tuż ponad pagórem, grubym kark uktadać się począł w faidy, przelewające się poprzez czerwoną krawędź ciasnego kołnierzyka munduru. To policjant, zadartszy głowę, począł się baczenie przyglądać wszystkim chorągiewkom.

(Ciąg dalszy nastoi)

Z CHWILI

Donosiliśmy niedawno o ukazaniu się „Pamiętnika chłopów”, wydanego przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. Zawiera on autentyczne, prostym językiem opisane, a przecież wstrząsające swą wymową relacje o niedoli dzisiejszej wsi polskiej.

Oto, co np. pisze gospodarz ze wsi Piaski, powiatu stopnickiego, ziemi kieleckiej:

„Następnego dnia zjechało do Piosku czterech sekwestratorów, przyjechali z wozami z chłopakami do wynoszenia różnych rzeczy, sof, ksesel, ziarna. Na domiar złego sprowadzili sobie policjo z Dobrowody, aby casem nie doszło do jakich awantur przy zabiraniu. Psez całe dwa dni plądrowali po Piosku, pirsego dnia narobiło się krzyku, cało wieś ludziska posłatuwali się i nie dawali zabierać rzeczy, u jedny gospodyni chcieli zabrać krowe, a ze ta drugo była curki to tys nie dała se zabrać, zamknyła sie w chlywie z siekierą i cekała az nie bedo stajali, sekwestratory dawali pinę złoty zeby sie nalos wto taki i drzwi porobol. Nik sie taki nie naloz, prosili policjo aby uni to zrobili, ale uni ty nie chcieli drzwi robać. Wtencos zawołali tych chłopaków co z sobo przywieźli ale tym nie dol syn gospodyni tego zrobic.”

Tego dnia sekwestratorzy nie nie wzięli. Wieś pożegnała ich ponurem milczeniem, a chłopaki wiejskie obrzucili odjeżdżających kamieniami. Skończyło się tylko na aresztowaniu kilku osób i odstawieniu do Buska. Chłop-pamiętnikarz pisze dalej:

„Drugiego dnia ten rabunek odbył się nieco spokojnie, ludzie co mieli ziarna to pochowali, bo przycięć jak mu zabierze to cemze zasieje i cemze bedzie żył. Jak u kogo napotkali ksyne ziarna to odrazu zabrali, u niektórych pobrali sof, ławki, skrzynku, lustra, krzeselka, pierzynki, cieleta, jałówki wszystko pakowali na wozy i odstawiali do Buska. Pod kuniec drugiego dnia zarzcieli do mnie, baba jak mogła to posprzotała w izbie zeby jako po ludzku wygladało. Wesli do izby zaroz rozkladajo jakieś papiury przegladajo i cosik pioso w nich aze mi cirpk po skurze lotajo. Zaroz odzywa sie gruby pon, sluchojcie gospodarzu sporo pieniedzy zaligocie za podatki musicie zaplacić, bo inacy to wot zabierzemy jaki fant. Kochani panowie, skodze ja wot wezme pieniedzy, mom ino jedno krowine no i to co widzicie w izbie to cały mujotek. Ano zobaczmy czy nie mocie co wiecy, zaroz tyz pocyni gmyrac po różnych kontach, ale nic nie znaleźli. Dobrze chocios ze dziecioki spały pod pierzyncyno, bo bylby jo zabrali. A moze ziarno? Niema panie już odowno kupuie sie do zycio, pochodzili po izbie pozaglodli w ruźne konty ale jakosi nic im sie nie udalo gdyz zapisali cosik w papierach i wysli, a na odchodnem zekli zebym sie postarol jak przedy, bo uni majo w niedlucim casie spowrotem przyjechać. Kwala Bogu ze tak sie obesli tak łaskawie zemo.”

Tak to „byczo”, „radośnie” i „swobodnie” jest dziś wśród najliczniejszej warstwy społecznej, stanowiącej trzon naszego narodu. Ale tego niektórzy panowie z „sanacji” widzieć wogóle nie chcą...

Ostatnia postuga

Pogrzeb śp. star. kraj. Wyczyńskiego i śp. sędziego Cybulskiego

Przy licznych udziałach obywatelstwa naszego miasta odbył się wczoraj pogrzeb b. starosty krajowego śp. Władysława Wyczyńskiego i zmarłego niespodziewanie na udar serca zięcia Jego, sędziego sądu okręgowego w Poznaniu, śp. dr. Marjana Cybulskiego.

By oddać ostatnią posługę pierwszemu staroście krajowemu i poważanemu ze wszechmiar sędziemu, zgromadzili się licznie urzędnicy starostwa krajowego i zakładów krajowych z starostą kraj. Begalem na czele, członkowie wydziału wojewódzkiego i sejmiku wojewódzkiego z marszałkiem sejmiku p. Milczyńskim, towarzysze pracy na polu spółdzielczym, członkowie magistratury sądowej i palestry adwokackiej. Poza tem w pogrzebie uczestniczyło bardzo licznie obywatelstwo miasta i prowincji.

Po odprawieniu modłów przy zastawionych wieńcami i kwieciami zwłokach w kaplicy szpitala wojskowego, wyruszył kondukt żałobny, wyprowadzony w asyście kilkudziesięciu księży przez siostrzeńca śp. starosty Wyczyńskiego, ks. prob. Łaskowskiego z Pniew w otoczeniu księży prałatów Wilkansa i Taczaka, ks. sen. Bolta z Pomorza i i. Czoło pochodu otwierała delegacja sztandarowa Towarzystwa Uczestników Powstania im. Ign. Paderewskiego, a za nią postępował długi szereg delegacji z wieńcami.

Złożenie zwłok śp. Wacława Wyczyńskiego i śp. sędziego dr. Marjana Cybulskiego odbyło się na cmentarzu świetomarcinińskim. (kl.)

Tragiczna śmierć w podróży

Nieznaną reemigrantką wypadła z pociągu

W nocy na 21 bm. wypadła z jadącego pociągu, zdążającego z Poznania do Ostrowa, pomiędzy stacjami Mieszków i Jarocin przy kilometry, 64 kobieta nieznanego nazwiska. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła na miejscu, że denatka jechała z Francji do Polski. Prawdopodobnie zamierzała przejść do ustępu, pomyliła się w drzwiach i otworzyła drzwi pociągu. Wypadając, uderzyła głową o przydrożny kamień, rozbijając sobie przyletem głowę i odnosząc wewnętrzne obrażenia.

Przy upadku spadła ona z 12-metrowego nasypu do rowu, w którym znaleziono ją nazajutrz. Obok niej leżało sztucznie uzeźbienie górnej i dolnej szczęki oraz 150 złotych i peruka. Bagaż nieznaną, nadany na kolej we Francji, wyladowano na stacji w Kaliszu. Nieznajoma nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów tożsamości. Zmasakrowane zwłoki odstawiono do szpitala powiatowego w Jarocinie.

„Prześladowanie” przemysłu żydowskiego

Łódź. (Tel. wł.). Z polecenia władz prokuratorskich została opieczętowana tajna wytwórnia giliz, prowadzona przy ul. Żeromskiego przez Żyda Rubina Bidę pod firmą „Sultańska”.

Rubin Bida podrabiał opatentowane gilzy 4-watki firmy „Osman”. W składzie znaleziono znaczne zapasy gilz oraz fałszowane etykiety, które skonfiskowano wraz z kliszami.

Łódź. (T. wł.). W lutym br. kontrolerzy Izby Skarbowej na posesji fabrycznej przy ul. Kopernika 66 zatrzymali transport kilkudziesięciu metrów skażonej soli, sprowadzonej z Niemiec, rzekomo dla celów technicznych.

Właścicielem soli okazał się znany z afery fabryki sody „Solvay” 23-letni Mojżesz Lewkowicz, który wtedy sodę przemysłową odkażał i sprzedawał ja-

ko sodę do picia.

W spalonych murach fabryki przy ul. Kopernika 66 znaleziono wytwórnię, jaką Lewkowicz sobie urządził. Sprowadzał on sól przemysłową skażoną po 7 groszy kilo, którą odkażał i pozabawiał zabarwienia, a następnie sprzedawał do składów po cenie 25 groszy za kilo, jako sól jadalną.

Stwierdzono, że mimo odkażenia sól zawierała substancje trujące. Urządzenie laboratorium oraz transport sody skonfiskowano. Lewkowicz odpowiadał przed sądem za oszustwo skarbowe. Sąd skazał pomysłowego Żyda na 14 dni aresztu, 500 zł grzywny lub dalsze 50 dni aresztu, poniesienie kosztów sądowych i ekspertyzy. Lewkowicza aresztowano niezwłocznie na sali sądowej.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś w sobotę, dnia 22. czerwca nieodwołalnie poraz ostatni:

O godz. 5 popołudniu
po cenach niebywale zniżonych
**RADOSNA GODZINA
MICKEY MOUSE**

O godz. 7 i 9
po cenach normalnych
**Widowisko 10.000 cudów
WONDER BAR**

Ostatnia nieodwołalnie sposobność podziwiania tych filmów!!!

Jutro w niedzielę, 23. czerwca oddawna oczekiwana Premiera

Najpiękniejsze Arcydział filmowe wytw. „Universal”.

MARGARET SULLAVAN DOBRA WRÓŻKA HERBERT MARSHALL

Mord w „Stu pociechach”

Warszawa. (Tel. wł.). W czwartek na Pradze koło ogrodu „Sto pociech” w czasie odbywającej się zabawy napadło na kontrolera z miejskiego urzędu podatkowego Suchonia kilku nieznanymi osobnikami, których Suchon nie chciał wpuścić na zabawę bez biletów. Napadniętego porznięto nożami tak, że przed przybyciem lekarza zmarł. Za bandytami policja wdrożyła energiczne śledztwo. (w)

Śmierć w szybie

Sosnowiec. (PAT). Wczoraj rano poniosło śmierć przez uduszenie gazami, wydobywającą się z szybiku na polach wsi Stara Łagisza, dwu robotników. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej wydobyto ich zwłoki.

Krwawy zatarg o ziemię

Łuck. (PAT). Na drodze wsi Tremno pow. łuckiego wynikła bójka na tle sporu o ziemię między rolnikami, zatrudnionymi przy robotach szarwarowych. W wyniku zajścia zabity został uderzeniami łopaty w głowę Ferdynand Bartonek, a jego brat Józef został okaleczony. Dwoch sprawców zabójstwa i dwóch podlegaczy aresztowano.

Zbrodnia niedoszłego zięcia

Grodno. (PAT). W rodzinie osadnika Rożka z osady Sztabin pow. augustowskiego, rozegrała się krwawa tragedia. Mieszkaniec tej osady, nazwiskiem Znajda, z powodu odmówienia przez Rożka pozwolenia na posłużenie jego córki, postanowił się zemścić. Kiedy rodzina Rożków zajęta była pracą w polu, Znajda napadł na nich,

uzbrojony w rewolwer i zastrzelił córkę, następnie zranił ciężko oboje rodziców, zaś sam zbiegł.

Z sali sądowej

ZABÓJSTWO Z POMOCA MASYNY PIEKIELNEJ

Sosnowiec. (PAT). Wczoraj ogłoszono w sądzie okręgowym wyrok w procesie przeciw Józefowi Drożdżowi, który przez wysłanie do rodziny Tobiszów maszyny piekielnej celem wywarcia zemsty, spowodował śmierć Karoliny Tobiszowej i poranienie jej męża. Sąd skazał Drożdżę na bezterminowe więzienie.

KASJER SĄDOWY OSZUSTEM

Łódź. (T. wł.). Przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadał b. kasjer sądu grodzkiego w Łodzi 39-letni Antoni Sałaciński, skazany w swoim czasie na 3 lata więzienia za puszczanie w obieg fałszywych znaczków sądowych. Sałaciński odpowiadał obecnie za fałszowanie kwitów z odbioru czeków i pieniędzy. Podpisywał różne osoby, za które podejmował pieniądze. Sąd skazał Sałacińskiego w jednej sprawie na 2 lata, w drugiej zaś na jeden rok więzienia.

Utonięcie

Podczas kąpieli utonął w pobliżu fabryki drożdży w Luboniu 21-letni robotnik Ryszard Kowalski z Łęczycy koło Lubonia. Zwłoki topielca wyłowiono krótko po tragicznym wypadku. (kl)

Stronictwo Narodowe

SEKCJA ŻEŃSKA

W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 8 odbędzie się na sali Stron. Narodowego zebranie z referatem kol. Zdz. Wardejna. — Obecność członkiń obowiązkowa.

Czerwiec
22
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.

Sobota: Paulina b.
Niedziela: 2 po Św.
Agrypiny p.

Kalendarz słowiński

Sobota: Broniwoja
Niedziela: Wandy
Środa: wschód 3,29
zachód 20,19

Długość dnia 16 g. 50 min.

Księżyca: wschód 23,11 zachód 10,35

Faza: 6 dzień po pełni.

Zebrania

Dziś o 19,30 Sekcja Młodych Abstynentów, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Ludwika z Migdałków Bartnickiej o godz. 16,15 z kaplicy cment. na Jeźcach.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Muzyka na ulicy”.
Teatr Nowy: Dziś — „Filip w opalach”.
Teatr Letni w Ogrodzie Zoologicznym: Dziś — „Gwiazdy nad Poznaniem”.

Przewidywania pogody na sobotę, 22 b. m. według PIM: Zachmurzenie zmienne z większymi rozporządzeniami w dzielnicach południowo-wschodnich. Temperatura od 13 do 16 stopni. Po miejscami chmurnym lub mglistym poranku, w ciągu dnia dość pogodnie. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe. W górach jeszcze miejscami deszcz.

Wiadomości potoczne

— * **Upadek ze schodów.** Z kamiennych schodów domu przy ul. Łukaszczyka nr. 70 spadł 11-letni Marjan Mielczarek. Chłopcu, który podczas wypadku doznał wstrząsu mózgu, udzieliło pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe (66-66) i pozostawiło go w leczeniu domowym. (kl.)

— * **Cyklista pod samochodem.** Przy zbiegu ul. Matejki i Niegolewskich najechał samochód na 19-letniego rowerzystę Jana Wiśniewskiego (Górczyńska 60). Cyklista, podrapany dotkliwie na nogach i twarzy zaopiekowało się na stacji pogotowie ratunkowe. (kl.)

— * **Z nadmiaru alkoholu.** Na ul. Wronieckiej pobito wczoraj dotkliwie p. Antoniego A. (ul. Owocowa 10 c). Skrwawionego z powodu zmasakrowania twarzy ostrymi narzędziami przez niejakich Borowiczów, obandażował lekarz pogotowia (66-66). Uczestnicy zajścia byli „pod gazem”. (kl.)

Kawę na lawę



Niejeden mi powie,
Ze każde przysłowie
To mądrość narodów i nacyj.
„Nie zrobiaj w Paryżu
Za nic z owsa ryżu!”
Przysłowie to wiele ma racji.

Ja sam takich znałem,
Co z wielkim zapatem
Na zachód się wybierali.
Durni jechali
I durni wracali
I owsem do śmierci zostali.

Lecz pendzle i kule
W tej mądrej regule
Wyjątek tworzą przykładnie.
I tak się złożyło,
Ze — (dwoch ich tam było)
Zygmunt y spuują się ładnie.

Wpierw nasza „Abdera”
Wysiała Szpingiera,
By Paryż przerobił go z gruntu;
I wnet go przerobił,
Wawrzynem ozdobił,
Bo szczęście ma do Zygmunta

Heliaszu kochany,
Nad brzegiem Sekwany
Ty nowe zbierasz wawrzyny.
Rwij laury zielone
... I pociesz stęsknione
Za pierwszym Zygmuntem dziewczyni!

ARTUR MARJA.

SPORT

Kolarstwo

Bruksela. (PAT). Koło miasta Statte w południowej Belgii odbył się wyścig kolarski na szosie na dystansie 112 km. o mistrzostwo prowincji w konkurencji amatorskiej. Zwycięstwo odniósł emigrant polski Józef Marczyński, osiągając czas 3 g. 32 min. Marczyński pokonał kilkudziesięciu szosowców belgijskich.

Lekka atletyka

Tokio. (PAT). Hirosi Tanaka uzyskał w skoku wwyż na zawodach lekko-atletycznych w Tokio świetny wynik 2,10 m. Wynik ten jest lepszy od obecnego rekordu światowego, należącego do Amerykanina Marty o 4 cm. Na uwagę zasługuje również wynik Hideo Tanaka w biegu na 1,500 m w czasie 3:55.4.

Piłka nożna

Jugosławia i Grecja 6:1 (2:1). Mecz odbył się w Sofii. Między państwowe to spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar bałkański wygrali Jugosłowianie wysoko, górując zdecydowanie nad przeciwnikiem.

Tennis

Turniej tenisowy o mistrzostwo D. O. K. VII. organizowany przez sekcję tenisową „WKS.” w Poznaniu rozpoczął się wczoraj. Do turnieju zgłosiło się około 40 zawodników. Obejmuje on: gry pojedyncze i podwójne dla oficerów i podchorążych zawodowych, gry pojedyncze i podwójne dla oficerów i podchorążych rezerwy, gry pojedyncze dla podoficerów zawodowych oraz gry pocieszenia dla oficerów i podchorążych zawodowych. Turniej odbywa się na nowo zbudowanych kortach „Wojskowego Klubu Sportowego” przy pl. Działowym 2. W czwartek w południe odbyło się poświęcenie i otwarcie kortów. Zebranych przedstawicieli władz oraz zaproszonych gości powitał w imieniu „W. K. S.” p. mjr. Mikuliński. Następnie, po przemówieniu dowódcy O. K., p. gen. Knoll-Kownackiego, pod którego protektorem odbywa się turniej, poświęcenia kortów dokonał dziekan W. P., ks. pułk. Wilkans. Spotkania wczorajsze przyniosły następujące wyniki: gra pojedyncza oficerów zawodowych: por. Przybylski — mjr. Friser 6:2, 6:2; por. Rewakowicz — por. Kisłuk 6:1, 6:2; por. Kaczorowski — kpt. Trojanowski 6:2, 7:5; ptk. Świtalski — por. Ziemiński 6:1, 6:2.

Gra pojedyncza oficerów rezerwy: Starkowski — Herchold 6:3, 6:0; Różycki — Nowak 6:4, 6:4; Starkowski — Zieliński 6:4, 6:4.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg turnieju, finały odbędzie się w niedzielę. W zawodach biorą udział m. in. Warmiński, Różycki i Talarczyk. (al.)

London. (PAT). W turnieju o mistrzostwo Queensclubu sensację wywołała porażka Van Ryna, członka Davis-cupowej drużyny amerykańskiej. Van Ryn przegrał z Anglikiem Ly-saght 4:6, 6:1. 2:6.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!

Sokoli pociąg popularny do Krakowa

Przewodnictwo Wielkop. Dzielnicy Sokolstwa urządza wycieczkę pociągiem popularnym w dniach od 28-go czerwca do 1 lipca 1935 r. na Jubileuszowy Złot Sokolstwa, który się odbędzie w Krakowie z okazji 50-lecia istnienia tamtejszego „Sokoła”.

Pociąg wyjedzie z Poznania dnia 28 czerwca br. o godz. 20,25 — z Krakowa wyjedzie dnia 1 lipca br. o godz. 21,10.

Pociąg będzie w Środzie o godzinie 21,02, w Jarocinie o 21,29, w Pleszewie o 22,02, w Ostrowie o 22,30, w Ostrzeszowie o 23,05, w Kępnie o 23,27.

Bilet III klasy w obie strony z Poznania kosztuje 17 zł; II kl. — 24,50 zł.

Bilet III klasy w obie strony z Jarocina kosztuje 14,80 zł; II kl. — 21,10 zł.

Bilet III klasy w obie strony z Ostrowa kosztuje 13,40 zł; II kl. — 19,00 złotych.

Zwracamy uwagę, że z cen biletów z Jarocina i Ostrowa będzie można tylko wtedy korzystać, o ile zgłosi się do wyjazdu z tych stacji 60 uczestników. Bilety kolejowe wraz z potrzebną go-

tówką należy zamawiać imiennie w sekretarjacie Przewodnictwa Dzielnicy w Poznaniu, Wały Zygmunta Augusta 10, w godzinach urzędowania od 10—14 i od 16—19, lub nadsyłać pieniądze czekiem P. K. O. nr. 205-211 z zaznaczeniem na czeku „na Złot do Krakowa”.

Na czeku podać należy, pod jakim adresem wysłać wykupione bilety kolejowe.

Komisja złotowa w Krakowie postarała się o pewną ilość łóżek w domu wycieczkowym i hotelach w cenie po 1,80 do 6 zł od osoby. Kwatery masowe w szkołach bezpłatne.

Karta złotowa dla ćwiczących 1 zł, dla niećwiczących 1,50 zł.

Odnakła złotowa będzie kosztowała 50 do 60 gr.

Wyżywienie całodzienne z kuchni połowej 1 zł od osoby.

Wszelkich potrzebnych informacji udziela się w sekretarjacie Dzielnicy, nr. telefonu 50-68.

Zgłoszenia przyjmuje się nieodwołalnie do 26 czerwca 1935 r.

Pociąg przejechał woźnicę i parę koni

Piotrków. (T. wł.) Na przejeździe kolejowym koło st. Baby pod Piotrkowem, pociąg osobowy, idący do Krakowa, wpadł na dwie furmanki, których woźnice widocznie spały. Maszynista nie zdolał zatrzymać będącego w pełnym biegu pociągu, nastąpiło więc

zderzenie. Woźnica pierwszej furmanki został zabity. Jest nim Franciszek Koiba. U drugiej padły ofiarą dwa konie, należące do Władysława Pigo-nia z Siorosławic, który uległ ogólnemu potłuczeniu.

Pożar miasta greckiego

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą z Aten, w miejscowości Edesa w Macedonji wybuchł straszny pożar, który dotąd trwa. Z powodu silnego wiatru, który sprzyja płomieniom oraz z braku dostatecznej liczby straży pożarnych ogień z wielką szybkością rozszerza się. Pastwą płomieni padło dotąd 400 domów i około 120 sklepów handlowych.

Największe zniszczenie dotąd po-

czynił pożar w centrum miasta. Ludność opuszcza panicznie swoje mieszkania, uciekając poza miasto. Z budynków publicznych ogień zniszczył dotąd Bank Narodowy, prokuraturę państwową, gmach sądu i szkołę wyższą, gmach poczty otoczony jest płomieniami i niewątpliwie też padnie ofiarą płomieni. Ogień trwa w dalszym ciągu. Bliższych szczegółów narazie brak.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Książę Arkadij”. Ten książę Arkadij, to bliski krewny księcia Danily z „Wesołej wdówki”, „Wesołego porucznika”, czy „Hrabiego Luksemburga”. W operetce filmowej, tak samo jak w operetce scenicznej, o treść mniejsza; grunt, żeby na ekranie było dużo ruchu, wesołości, zabawnych sytuacji, no i żeby to wszystko należało być okraszona kilku ładnymi, lek-kiemi, łatwo wpadającymi w ucho melodiami. „Książę Arkadij” jest operetką filmową, zrobioną w Wiedniu; jakże by więc miał tego wszystkiego nie mieć. Całość prezentuje się tem lepiej, że w rolach głównych oglądamy sympatycznego Willy Forsta i Lianę Haid — parę rasowych amantów operetkowych. Obaj mają masę

wdzięku, swobody, elegancji i temperamentu, nadając dzięki tym swoim walorom filmowi specyficzny wdzięk i tempo.

W nadprogramie — tygodnik „Paramount”. (Sza.)

Kino „Wilsona” wyświetla film pod tyt. „Zgubny czar”. Musimy się przyznać, że bohaterkę tego filmu, miss Temple Drake, niebardzo rozumiemy. Niby się ona kocha w bardzo porządnym chłopcu, adwokacie Benbow, a wliczy się, niewiedomo po co, z podejrzanyimi osobnikami po jeszcze bardziej podejrzanych lokalach. Przy takiej okazji zaplatuje się w sprawę morderstwa, z której tylko dzięki zręczności i energii Benbow'a wychodzi cało.

Jest to właściwie film kryminalny, choć przejawia pewne pretensje do tego, żeby się nazywać obyczajowym i psychologicznym. Wyreżyserowany bez zarzutu. Ob-

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotę i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

W czwartek, 27 czerwca 1935 r. o godz. 9 przed połud. w majętności Borowiec, stacja kol. Bronów, pow. Ostrów odbędzie się **przetarg dobrowolny inwentarza martwego i bydła jałowego.** Powózki będą na dworcu Bronów od godz. 8,30 do dy-dr 2909

7. SPRZEDAŻE

35 gr cielecina 1/2 kg z kości karkówka z nerka, łopatką 45, mostki 40, kule w całości od 45 kupisz Chwaliszewo 25. p 2283

Cielece kule bez kości 1/2 kg 75, łopatkę 65, móżdżek sztuka 40, cieleca wątróbka 80 tylko Chwaliszewo 25. p 2284

Pierwszorędnie zaprowadzony skład pieczywa centrum Poznania do objęcia 3000. Adres wskazuje Kurjer Poznański zdg 97 973

Rower

damski nowy tan... Szkolna 6, m. 1. zdr 98 244

Nadzwyczajna okazja

skład spożywczy świetnie prosperujący, dzienny obrót 150 złotych, sprzedaje spowodu wyjazdu Dom Złocień, Poznań, Wrocławska 22. zdr 97 969

Magiel

dobrym stanie sprzedam, informację składnica drzewa Dąbrowskiego 22. zdr 97 933

Limuzynę

dobrym stanie tanio sprzedam „Przewodnik” św. Marcina 30. zdr 97 992

Żelazna

szafa, biurko, leżanka. Polna 1, m. 17. zdr 98 002

Sztucer

dobry stan, rakiety sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdr 97 952

11. KUPNA

Kocioł parowy do 6 atm. 7 do 13 m³ w dobrym stanie kupimy. Józef Dziabaszewski i S-ka, Poznań, Przemysłowa 35. zdr 97 418

Parę małych koni 3-letnich oraz dobra rolwaga lżejsza kupie. St. Barelkowski. Woźna 18. telefon 39-00. zdr 97 458

Forda

nowszy model podróży lub 4-osobowy w dobrym stanie za gotówkę, lecz tanio kupie. Oferta Kurjer Poznański zdr 97 808

Kupię

lub wynajmę wózek dla chorych. Wskaże Kurjer Pozn. zdr 97 788

Kupię

kryształ wazon. Zgłoszenia z podaniem ceny Kurjer Poznański zdr 97 811

Kupię

linoleum używane 10 m². Sko-racki, fryzjer, Kościół. zdr 97 812

12. DO WYNAJĘCIA

Inteligentnej emerytki na wspólne większe mieszkanie poszukuje emerytka. Oferty Kurjer Poznański zdr 98 050

Czteropokojowe

łazienka, 61.— Wierzbicice, trzy-pokojowe, łazienka 55.— Wilsona, dwupokojowe 35.— Kwiatowa wy-najmie „Pawilon”. Focha 15. zdr 97 876

Pokój

i kuchnia z meblami z powodu wyjazdu sprzedam. Adres Kur-rier Poznański zdr 97 944

23. ROZMAITE

Pończochy - skarpetki dobre tanio tylko w firmie „Haftoplis” Stary Rynek 6. (Wiankowa). Pz 4289-25.4

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnym.

Gospościa

kucharka poszukuje posady na majątek lub mieście gotuje do-brze, szyje i prasuje. Zgłoszenia Ogrodowa 4. Czyżewscy. zdr 97 799

Kucharka

na wyjazd i do wszystkiego szu-ka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 97 826

Krawcowa

w dom dziennie 1,50, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 97 835

Dziewczyna

inteligentna z dobrym gotowa-niem do wszystkiego szuka po-sady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdr 97 786

Ślusarz

mleczarz dzienny w swym zawo-dzie, zna pobielanie naczyń szu-ka posady. Oferty Kurjer Poz-nański zdr 97 814

Gospodyni - kucharka

starsza, zaufana, doświadczona poszukuje samodzielnej posady, zna wszelkie prace domowe, do-bra kuchnie prasuje, świadczy-twa jak najlepsze. Łaskawa oferty Kurjer Pozn. zdr 98 007

Co futro — to **Edmund Rychter** — co pałto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych sła wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22-u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższej 100 słów w tem 5 nagłówek; słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęconego danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149